

# Listopad – Coma

Pierwszy znak jakby z wnętrza  
wydobył się chmur  
Bez tchu bez sił bez wiary znak  
Jakby ktoś mocno chciał mi przypomnieć  
Że jest za kłębem brudnej pary  
porządek gwiazd  
Całą noc nie mogłem spać  
Amfetamina ma gorzki smak  
Czuje że znów będę się bać  
Mimo że ktoś daje mi znak  
Mała Ty wiesz dławi mnie tlen  
A każdy dzień wymyka się  
Druga zero trzy nie ma dokąd iść  
Jak mogłeś odejść stąd  
W taką nieludzką noc  
Moja głowa chce moja głowa znać  
Moja głowa moja głowa moja głowa moja głowa  
Jakiś powód  
Na całe szczęście wiem  
Jak radę dać bez wiary i  
Znalazłem wielu którzy drogę pokazali mi  
Przez całe życie na najwyższej pędzą fali  
Pochmurne niebo im na głowy się nie zwali  
Na całe szczęście wiem jak rade dać bez wiary i  
Znalazłem wielu którzy drogę pokazali mi  
Przez całe życie na najwyższej pędzą fali  
Pochmurne niebo im na głowy się nie zwali  
Czemu mnie zostawił  
Czemu się oddalił  
Musiałem znowu się schlać  
Nie widać drogi we mgle  
Listopad włazi do miast  
Na dole dzieje się źle  
Na dole dzieje się źle  
Musiałem tulić brudne ciała suk  
Musiałem stracić przezroczystość

Na którejs z tamtych dróg  
I jeszcze nie ocalają mnie  
I jeszcze nie ocalają mnie  
I jeszcze nie ocalają mnie  
Noce płaczu i modlitwy  
Tyle razy próbowałem  
Szeptów celebracji miłosnych zaklęć kłamstw  
Tak mi przykro  
O tak mi przykro  
Chciałbym jeszcze raz  
O tak mi przykro  
Chciałbym jeszcze raz  
O tak mi przykro  
Chciałbym jeszcze raz  
O tak mi przykro  
Chciałbym jeszcze raz  
O tak mi przykro  
Chciałbym jeszcze raz  
O tak mi przykro  
Chciałbym jeszcze raz  
O tak mi przykro  
Chciałbym jeszcze raz  
O tak mi przykro  
Chciałbym jeszcze raz  
O tak mi przykro  
Chciałbym jeszcze raz



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych